

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarnia i nakładem: Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Londyn, dn. 13. Lutego. — W przyszłą środę uda się na flocie 12,000 żołnierzy na wschód. Flota bałtycka składa się z liniowych okrętów i 21 fregat z 2066 armatami.

Lord John Russel wnosi bil reformy. Według niego ma być odebrane prawo wybierania 29 osadom niemającym 300 wyborców, a 33 osadom niemającym 500 wyborców, posyłania jednego członka. Członka więcej mają prawo posyłać: West Yorkshire, południowy Lancashire i wiele hrabstw innych.

Berlin, d. 15. Lutego. — N. Pan raczył pomocnika w ministerstwie stanu barona Wangenheim zamianować tajnym radcą rejencyjnym.

W Staatsanzeigerze z 15. Lutego umieszczonem jest najwyższe rozporządzenie z 16. Stycznia dotyczące nadania praw fiskalnych drodze zwirowej budować się mającej z Bydgoszczy do Koronowa przez powiat bydgoski.

Berlin, d. 14. Lutego. — National Zeitung donosi, że państwa graniczące z morzem bałtyckiem otrzymały urzędowe zawiadomienie z Londynu, że w połowie Marca flota angielska wojenna krążyć będzie po tem morzu.

— Kandydat prawej strony w izbie drugiej deputowany Arnim dziś został wybrany na wiceprezesa tejże izby. Lewica popierała deputowanego Bethmana Hollwega.

— Korespondent poznański Czasu donosi jak powiada z najpewniejszego źródła, że w tych dniach w skutku żądania gabinetu rosyjskiego, gotowem były rozkazy mobilizacji dwóch korpusów poznańskiego i szląskiego, które obecnie granice a ewentualnie Królestwo polskie obsadzić miały i dopiero gdy minister pan Manteuffel odmówił podpisu i do dymisji się podał, rozkazy te wstrzymanem zostały. Polityka neutralności pana Manteuffla, mówi tenże korespondent, wielkie ma poparcie w opinii Prus całych, a ostatnie jego wzięcie się, najogólniejsze uznanie pozyskało, tak dalece, że nawet najznakomitszych członków opozycji z izb, po tym wypadku po raz pierwszy od lat kilku, na recepcji w salonach tegoż ministra widziano.

## Królestwo polskie.

Warszawa, 9. Lutego. — (Dalszy ciąg wczoraj przerwane artykułu). Za nią margrabina z czasów Ludwika XIV, panna hr. M. Pierwsza suknia atlasowa błękitna zdobna koronkami, pod tą pou de soie biała w pasy koloru pomarańczowego, baskina biała zdobna takimiż paskami przystrojonemi w różne kolory; głowa pudrowana, przy tem róże i axamitki czarne. — A pomiędzy temi damami dworu i markizami, przesuwa się śliczna hoża pastereczka z czasów Ludwika XV. Dwór ten jak widać, obfit w przepych i wykwintność, stanowi dla wszystkich bez wyjątku epokę, to też cudna pastereczka, panna O., przybiera suknie pou de soie białą, zdobną u dołu w girlandy z róż, tworząc festony. Pod spodem suknie, koloru rose de Chine, a spódnica koloru zielono królewskiego; tak go przynajmniej nazywają francuzi, mówiąc vert royal). Kibić jej obejmował korsarz z axamitu czarnego otwarty, z rękawkami buflastemi. Na głowie puder i róże. — Przebiegając tę koleję, wpadłszy na dramat p. n.: Piotr d'Arezzo. Z roli Perriny, a raczej w jej kostiumie, wystąpiła panna hr. Tar. Miała suknię białą tarlatanową zdobną deseniem z pasów z axamitu pasowego, a między niemi, zawsze na przodzie sukni, rzuty naszywane z takiegoż axamitu w różny desen i kola. Korsarz biały pou de soie z guziczkami z kamieni, sznurowany wstążeczkami pasowem; na głowie ubranie z axamitu pasowego w stylu czysto Neapolitańskim. — Nicco znów dalej, sunie się Szwajcarka, to panna C. Suknia biała tarlatanowa obszyta u dołu w trzy-rzędne wstęgi, z tych dwa rzędy pasowe, w środku zaś czarne. Korsarz axamitny koloru czarnego, obszyty pasowem wstążkami i sznurowany z przodu wstążkami takiegoż koloru. Na głowie w puklu z włosów axamitki dwu-kolorowe, tj. pasowe i czarne. — Za Szwajcarką postępuje wiesniaczka; z pięknych to stron dziewczica, bo z Alzacji. To panna F. Spódnica niebieska pou de soie z szerokim wyłożeniem u dołu z axamitu czarnego; korsarz, a raczej kazakinka (casaquin) z axamitu czarnego, obszyty axamitem karmazynowym, zdobny w kokardki takiegoż koloru, rękawy białe gazowe; fartuszek z muslinu antique, spięty karmazynowym pasem haftowanym. Na szyi czarna axamitka z kłmą, a na głowie długie kłosa, za ramiona spuszczone, i od góry do dołu strojne kokardami. — Z Alzacji przebiegłszy w poprzek Francją będziemy w Hiszpanii. Bo to w istocie Hiszpanka, panna E. Spódnica pou de soie niebieska, na wierzchu czarna koronka. Na głowie manta i róże. — Błądząc tak swobodnie po całej prawie Europie, znaleźliśmy się jednocześnie i pod włoskiem niebem, ale tym razem nie zachwycała nas piękność tego nieba, lecz cudna tej strefy mieszkanka; to

panna hr. E. Spódniczka niebieska pou de soie, obszyta u dołu białemi wstążkami; fartuszek biały, a dokoła wstążki różnego koloru. Korsarz z atlasu karmazynowy ozdobiony plastrą axamitną tegoż koloru, przerabianą złotem, w rękawów ramiączka z wstążek niebieskich, bufki białe, ubranie na głowie w stylu włoskim, zdobne złotem srebrem i błękitnemi wstęgami; a wual biały obszyty koronką złotą. — Kto widział operę »Muszkietierowie królewscy«, przypomni sobie pasterkę. To panna G. Spódnica niebieska pou de soie, ozdobiona po bokach kokardami z wstążek pasowych, fartuszek biały; korsarz takż otwierany. Na głowie kapelusik słomkowy, zdobny w kwiaty pasowe z czarnym axamitem. — Kto zaś znowu czytał panią Dubarry w swoim pałacu d'Anet, ten ją poznał wczoraj w pannie Pa., po jednej spódnicy moire antique białej, drugiej różowej, a trzeciej niebieskiej, z baskinami zdobnemi w koronki, a podpiętymi różami i wstążkami. Głowa pudrowana i róże. — A teraz jedźmy aż do Meksyku. I oto rzeczywiście Meksykanka. To pani P.; spódnica atlasowa zielona z falbanami, koronkowemi białemi; żupanik amarantowy z atlasu oszywany galonem; zarzutka tiulowa biała haftowane złotem i obszyta koralami. — I znowu epoka Ludwika XV., a z nią i Dyanna. To hr. z O. E. Suknia spodnia biała przybrana w kwiaty, a wierzchnia zielona różowem podbita; korsarz axamitny przyozdobiony klejnotami; na ramieniu lwia skóra, na głowie stroik axamitny czarny, przyozdobiony godkami Feby; głowa pudrowana. — Otoż jesteśmy przynajmniej w połowie, pomyśli może niejeden, a tymczasem ledwie dopiero opisaliśmy cząstkę, nie tykając dotąd jeszcze zwykłych czyli nie kostiumowych tualet, które szczególniejszą wczoraj jaśniały pięknością. Lecz zdaje się, że te ostatnie, musza dziś ustąpić pierwszeństwa tamtym, zwłaszcza że i zabawa miała na celu bał kostiumowy. Ale jak tu i gdzie pomieścić się z niemi; a niepodobna zaprawdę pominąć i bogaty kostium francuzki pani W. P.; suknia różowa i niebieska z białemi koronkami, na głowie puder z różami. — Dalej kostium fantazyjny pani B. Suknia żółta przybrana bogatemi szlakami. Korsarz czarny axamitny, na głowie siatka złota z czarnemi wstążkami i złotemi kwiatami. — I jeszcze fantazyjny, a-tak ładnie odbijający panny Łą, i składający się z sukni białej przybranej niebiesko i z korsaza niebieskiego, na głowie stroik niebieski. — Była tu i wiwandyerka francuzka; to pani z O. Z. Suknia zielona naszyta białem ze złotem, a korsarz axamitem przybrany. — Była i druga z ogniem w czarnych oczach Hiszpanka; to panna Z. M. Suknia różowa, korsarz czarny axamitny, na głowie ubranie różowe; wual czarny koronkowy. — I trzecia także pełna gracyi Hiszpanka; to panna W. Suknia niebieska, przybrana złotem i axamitem koloru czarnego; korsarz takż, a szarfa pasowa; na głowie kwiaty pasowe, i wual z czarnej koronki. — (Dokończenie nastąpi).

## Rossya.

Kaliski korespondent Lloyda pisze pod d. 2. b. m. Jeżeli w obecnej wojnie stan rzeczy w królestwie polskiem prawie się nie zmienił, a liczne załogi nie wskazywały bynajmniej iż Rosya prowadzi wojnę; to teraz właśnie zasły zmiany, gdyż powołanie batalionów rezerwowych jest niezwykłym a dawno nie widzianem zjawiskiem, częste zaś podróże oficerów przeznaczonych do organizowania tych batalionów, tudzież podróże generałów inspekcyjnych okazują, iż Rosya gotuje się na dobre na przyszłe wypadki. Bataliony pomienione nie pójdą na plac boju, ale w kraju jako rezerwa pełnić będą służbę. Ks. Paszkiewicz przyjmuje codziennie adjutantów i sztabs-oficerów przybywających z depeszami i raportami z Petersburga i księstw-naddunajskich. A lubo wojska odbywające marsze w południowej Rosyi, mają do zwalczenia złe drogi, wszakże policzone już dni, w których od kroków odpornych przyjdzie do zaczepnych, i Rosya straszliwy przeciw nieprzyjacielowi swemu cios wymierzy. Bolesna to rzecz, że aż do tego przyszło, i byłoby lepiej, gdyby Rosya już się była w jesieni w dostateczne zaopatrzyła siły, gdyż możeby się było dalo uniknąć szerczących się teraz zawikłań. Jaki rzeczy wezmą obrót skoro Rosyanie posuwać się będą, tego przewidzieć się nieda, a ogromne koszta prowadzenia wojny, liczne nastęca trudności. Wyślanie generała-adjut. Schildera do księstw naddunajskich mylnie bywa przedstawiane po pismach publicznych jako następstwo krwawego zajęcia pod Cetati, gdy tymczasem powodem tego zaczepne przygotowania Rosyan. Nie trudno odgadnąć jakie jest przeznaczenie jego generała, zważywszy iż jest on naczelnikiem inżynierji całej armii. — Okręt liniowy »Rościśław« o którego zatopieniu donoszono, stoi w porcie Sawastopskim.

## Francya.

Paryż, dnia 11. Lutego. — Rząd francuzki ogłasza dokumenta dyplomatyczne, które najlepiej wyświecają stan prawdziwy rzeczy i niegmatwiają tyle, co rozumowania dzienników, na domysłach oparte. Jest to z drugiej strony okazana względność ze strony Ludwika Napoleona, na opinią publiczną

i w tém się bardzo różni od swego stryja, który opinią pomiatał, a lubił ją podsłuchiwać. Ludwik Napoleon apeluje teraz do zdrowego sądu publicznego. Z korespondencyi wydrukowanych pokazuje się, że rząd pragnął z całych sił odwrócić przesilenie ile można jak najdłużej. Tego też poczytać mu niemożna za złe. Mało atoli znajduje się ludzi, co pojmują prawdziwy cel wojny; celem tym jest poskromienie olbrzyma północnego i wykreślenie mu granic po wszystkie czasy, aby ich samowolnie przekraczać niemógł. Słusznie mówi dziś E. Girardin, że chodzi tu teraz o przyszłość polityki, a nie o przeszłość.

Monitor dzisiejszy umieścił pewną liczbę aktów dyplomatycznych, ściągających się do sprawy wschodniej. Ostatni z nich zamieszczony pod Nr. 42. jest notą napisaną przez pana Drouin de l'Huys do generała Casteljajac. Nota ta brzmi jak następuje:

Paryż, dnia 1. Lutego 1854. — Panie generale! Posel rosyjski odczytał mi depezę hr. Nesselrodego, której mi odpis zostawił wedle instrukcyi; mam zaszczyt ten odpis w załączeniu ci przesłać. Nie chcę wchodzić w szczegóły, a tém mniej rozpocząć rozbiór podbechtujący; nie mogę przeciw smutku przytłumić, gdy widzę, jaki przypisywanym jest stanowisku rządu jego cesarskiej Mości w czasie różnych stopni rozwijania się sporu między gabinetem petersburskim a wysoką portą charakter, który zostaje w sprzeczności z szczerością i umiarkowaniem jego polityki. Hrabia Nesselrode łączy to, co nazywa systematem nacisku (pression) wywieranym przez mocarstwa morskie przeciw Rosyi, z czynnościami, które bynajmniej nie są przyczynami, ale tylko skutkiem rozporządzeń rosyjskich, które nie wstrzymując naszej gorliwości w krzątaniu się około skojarzenia pokoju, wkładają zarazem na nas obowiązek rozważania innego interesu, a mianowicie utrzymania państwa otomańskiego, które było zagrożone siłami, których przewaga usprawiedliwiła nasze obawy. Rząd cesarza ma to sumienne przekonanie, że dopełnił wszystkiego, co było w jego mocy, aby pogodzić w roli, do której odegrania powołały go okoliczności, owe uczucia przyjaźni, które miał dla Rosyi i zamilowanie pokoju z wymagalnościami swoich tradycyi i godności. Przypinając, kiedy taka wola, że różne manifestacje, z którymi konieczność przyszło mu wystąpić, były ostrzeżeniami (avertissemens); ale mam prawo zaprzeczyć, że to były groźby, a co gorsza prowokacye. Za prawdę, jakiegóż rodzaju były stosunki gabinetu petersburskiego do wysokiej porty aż do dnia, kiedy wojska rosyjskie Prut przeszły? Książę Menszykow opuścił Konstantynopol, ale układy prowadzone na innej drodze, a jakkolwiek położenie było drażliwe, były przeciw czysto dyplomatyczne, które zmieniło swoje znamie dopiero w skutek obsadzenia Multan i Wołoszczyzny przez obce wojska. Jeżeli jest jakaś czynność wojenna nie ulegająca żadnemu powątpiewaniu, to zapewne jest nią zbrojna napaść na terytorium wbrew wyraźnej woli prawnego jego monarchy. Tak pod względem prawa jakoteż faktu, wypowiedziała Rosya Turcyi wojnę, objawując w swe posiadanie dwie jej prowincye. Zamiat podburzać portę, jak o to hr. Nesselrode czyni wyrzuty rządowi J. C. Mości, starał się ile sił ją uspokoić i jeżeli wierny stanowisku, jakie sobie zakresił w utrzymaniu pokoju i całości otomańskiego państwa, czego dosyć niemożna na powtarzać, wysłał flotę na zatokę Besikę, to użył równocześnie swego wpływu w Konstantynopolu na zdecydowanie diwanu, krom pogwałcenia całości tureckiego terytorium i krom nieuszanowania powagi monarszej sultana, do odłożenia chwili jak najdalej odparcia przemoicy przemocą. Układy w których Francya, Anglia, Austria i Prusy brały udział, prowadzono z gorliwością; przedłożono za usiłowaniami czterech mocarstw porcie notę i mamy powód wierzyć, że byłaby posłużyła za podstawę powszechnego układu, gdyby niewczesny komentarz nie był jej przyjęcie udaremnił.

Tymczasem wypadki pomnożyły i pogorszyły się; rosyjskie wojsko wzmocniło się w księstwach; zakazano znoszenia się gospodarom z ich panującym panem. Obsadzenie Multan i Wołoszczyzny poprowadziło do wojny, a wypadki nad Dunajem sprowadziły floty Francyi i Anglii do Konstantynopola. Jakkolwiek położenie odąd się powiększyło, zniósł się atoli rząd J. cesarskiej Mości ze swemi sprzymierzeńcami, celem wynalezienia zaszczytnego środka, któryby stan rzeczy zakończył, którego niemniej sam, jak owi zakładają. Śród tych usiłowań pokojowych doszła nadspodziewana wiadomość o bitwie pod Synopą. Nie wyrzekając się nadziei pokoju, był przymuszonym zwrócić swe oko na niebezpieczeństwa, na które po tej niespodziewanej napaści Turcyi była wystawiona i jego flota zawięła na morze czarne.

Rozwinięcie sił przez Rosyę w księstwach naddunajskich, na kilka miesięcy wprzód, pierwszym było powodem do naszej manifestacyi na czarnym morzu, a powód, dla czegośmy ją tak długo zwłaczali, w połączeniu ze stosunkami, które nas do tego znaglały, jeżeliśmy nie chcieli naszego interesu na szwank wystawić, o którym wiedział gabinet petersburski od samego początku przesilenia, że mamy go na względzie, jest dostatecznym dowodem umiarkowania naszej polityki.

Jeżeli Rosya obecnie panuje w Multanach i Wołoszczyźnie, jeżeli zakazuje nawet porcie wykonywać najmniejsze prawo monarsze, my natomiast opanowaliśmy czarne morze naszymi morskimi siłami, celem zrównowazenia zabrania księstw naddunajskich. Naszym celem było przeszkodzić, aby owe morze, które oblewa brzegi tureckie a zarazem rosyjskie nie przedstawiło drogi do napaści na kraj, którego całość tak bardzo obchodzi Europę. Zarzucając nam, że niemasz równości pomiędzy obu położeniami, kiedy rosyjską flotę trzymamy na uwięzi w Sewastopolu, a tureckiej flocie wolno wypływać z Bosforu. Uwaga jest słuszną, ale też niemasz równości między ogólnymi środkami napaści i obrony, a jeżeli spowodowani uczuciem, które według wartości należało ocenić, opieramy się napaści tureckich okrętów na brzegi rosyjskie, nie mogliśmy przy warunkach podanych przez nas, pod jakimi chcemy nieść pomoc, zakazać żeglugi na morzu, na które tylko wpłynęliśmy za pozwoleniem porty. Nie chcieliśmy przeto zaproponować zawieszenia broni na morzu, do którego by przyjąć natychmiast musiało, ale raczej chcieliśmy rzucić podstawę do zupełnego zawieszenia broni. Chcieliśmy położyć kres nieszczęsnej wojnie, bezpożytecznemu przelewowi krwi.

Gabinet petersburski zna zapewne zaszczytne warunki, pod którymi może być przywrócony pokój; wiadomym został również o naszej bytności na morzu Czarnym z dostateczną szczerością i swobodą, aby poznał, że od niego zawisło położyć koniec tej naszej obecności. Niechaj tylko opuści księstwa naddunajskie, tudzież inne części tureckiego państwa, które wojska rosyjskie zajęły, niechaj układu się tylko

z pełnomocnikiem porty względem układu, który ma być przedłożony konferencyi czterech na tém samym miejscu zgromadzonych mocarstw. Odpowiedzialność za wypadki panie generale spada całkiem na petersburski gabinet i sądźmy zawsze, że jego mądrość zapobieży rozwojowi przesilenia, które aż nadto trwa długo. Bądź łaskaw panie generale przeczytać tę depezę p. hr. Nesselrodemu i doręczyć jej odpis. Przyjm i t. d. Drouin de l'Huys.

Monitor ogłasza sprawozdanie ministra wojny do cesarza, z którego się pokazuje, że na chleb dla całej armii zakupiono 700,000 hektolitrow z zagranicznego zboża, częścią w Londynie, częścią w Marsylii.

Książę Hieronim zwiedził wczora kilka fabryk na przedmieściu du Temple i poczynił znaczne kupna. Robotnicy z radością go witali, bo wielka między nimi bieda.

— Lord Dudley, który niedawno zwiedził kraje naddunajskie i zabawił przez dni kilka w Paryżu, wyjechał do Londynu.

— Patrie zgadza się z angielskimi dziennikami że zmiana gabinetu tureckiego wcale nie dowodzi skłonności porty do układów z Rosyą. Terazniejszy seraskier czyli minister wojny Riza basza tak się stanowczo w ostatnich czasach oświadczał przeciw uroszczeniom, że trudno przypuścić, aby mógł przekabacić się na drugą stronę. Zresztą nie chodzi tu już o kwestyę między Turcyą a Rosyą, ale pomiędzy Rosyą a Europą; mocarstwa, które podpisały układ z roku 1841. wzięły na siebie obowiązek czuwania nad całością otomańskiego państwa i niemoże ta rzecz zawisnąć od części gabinetu tureckiego, zmienić układ koncesjami, któreby pogwałciły warunki jego. Na innym miejscu mówi Patrie, że niemoże przypuszczać, aby pod obecnymi okolicznościami miał diwan okazać więcej skłonności do przyjęcia warunków rosyjskich, jak dawniej.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 4. Lutego. — Od czasu, kiedy Pitt zrobił w kaplicy św. Stefana deklaracyę wojenną przeciw rewolucyi francuzkiej, nigdy Londyn, parlament a nawet dwór nieznajdował się w tak wielkiej agitacyi jak dzisiaj. Książę Albert został źle przyjęty w paru miejscach, w czasie przejazdu orszaku królowej; lord Aberdeen musiał dowodzić, że nie jest stronnikiem rosyjskim, a lord Russel musiał uprzedzić atak i wystąpić z obroną ks. Alberta. Jeden z moich korespondencyjnych kolegów (w liście z d. 24. Stycznia) nazwał agitacyę przeciw księciu Albertowi pufem lorda Palmerstona. Opinia jego nie jest słuszną. Zaiste plotki przechołowały prawdę, ale rzeczą jest autentyczną, że ks. Albert powodowany polityką kontynentalną, obchodzącą jego rodzinę, przekroczył sam atrybucyę, nawet w przypuszczeniu, że został mianowany regentem swego syna, jak twierdziły Debaty (?), a co jest zupełnie mylnem. Ks. Albert zmiął się z opinią Anglii, która widzi potrzebę wojny. Utrzymywał on, że Anglia nie tracąc na cierpliwości, jaką okazuje względem Stanów zjednoczonych, powinna pokazać taką samą cierpliwość względem Rosyi, pamiętając, że Rosya nawet po poniesieniu klęski na morzu, może bardzo szkodliwie Anglii. Anglia może się pomylić, ale trudno jest, aby jedna osoba, i to obca, mogła mieć racyę przeciw całemu narodowi, obdarzonemu zdrowym rozsądkiem jak mało który. Ztąd to wypływa niechęć Anglików do księcia Alberta. Ks. Albert musiał ostatecznie oddać hold opinii publicznej i przejść wspólnie z królem belgijskim do wojennego obozu. Jest to tryumf instytucyi angielskich i dowód dojrzałości Anglików. W Anglii korona bierze się do wojny, zniewolona przez naród; we Francyi zaś naród bierze się do wojny, zniewolony przez koronę. Cesarz Mikołaj miał powiedzieć, że gdyby miała parlament, Francya nie wypowiedziałaby mu nigdy wojny. W powyższych słowach jest sekret polityki rosyjskiej, protegującej skojarzenie rojalistów francuzkich, w większej części stronników parlamentu.

Po wyrażeniu się lorda Russel, że postępowanie Rosyi w sprawie wschodniej było fraudulent, odjazd p. Brunow jest kwestyą dnia lub godziny, którą nie warto się zajmować. Rosyianie bawiący w Paryżu, krytykują niemal otwarcie dyplomacyę rosyjską, że dała się wciągnąć w konsekwencye i że sprowadziła przeciw Rosyi koalicyę, której sprostać nie będzie łatwo. Rządowe dzienniki francuzkie starają się dziś jedynie o przekonanie Niemiec, iż polityka ich wymaga złączenia się z Francyą i Anglią. W tym celu pp. Cucheval, Clarigny i Granier de Cassgnac ogłosili onegdaj i dzisiaj w la Patrie i Constitutionnelu bardzo przekonywające artykuły. O misyi jen. Orłowa rządowe dzienniki nie mówią. Ostatnia Edinburg review ogłosiła dobry artykuł o sprawie wschodniej, dopełniający dawniejszy artykuł o ludności muzułmańskiej. London review ogłosiła opis brzegów morza czarnego. Według źródła wychodzącego z ambasady angielskiej w Berlinie, ministrowie pruscy mają być za zachodem, a król za północą. Takie rozdzielanie ról może być wygodnem, ale niebezpieczeństw nie zmniejsza. Po podróży ks. Napoleona do Brukseli, jest nadzieja, że król belgijski wpłynie na decyzyę Niemiec. Cokolwiek nastąpi, przystąpienie Belgii do Francyi czy ze strachu czy z przekonania, jest ważnym wypadkiem. Podczas pobytu w Brukseli książę Napoleon, miał otrzymać wiele obietnic. Księstwo Brabanckie mają oddać wizytę i przybyć do Paryża. Po przybyciu księstwa Brabanckich, w przypuszczeniu, że przyjadą, mówią, że ks. Napoleon ma udać się do Tulonu. Ks. Napoleon pozyskuje sobie łatwo umysły. Jest to mąż zdolny, łatwy w stosunkach i popularny.

— Z przyczyny ostatniego dnia karnawału, zebranie izb francuzkich zostało odłożone od 27. z. m. do 2. Marca. Deputowani przychodzą licznie do sali konferencyjnej i wielu z nich, pamiętując na czasy Ludwika Filipa, zdają się brać swą rolę na seryo. Czy to na recepcyach urzędowych czy nawet na balach, wojna głównie uwagę zajmuje. Duchowieństwo przemawia z kazalnicy za słusnością wojny. Rozmowy są najswobodniejsze na recepcyach arcybiskupa paryskiego, uważanych za neutralne, i na które dla tego p. Cousin i kilku dawnych ludzi parlamentarskich przychodzi. Karnawał idzie swym biegiem, jakby o wojnie nie myślano. Osoby mające figurować w tuileryach na na balu kostiumowym zajęte są repetycyami tańców. Na tem balu ukaże się w ubiorach polskich, dwanaście par tancerów i tancerek mazurowych. Czas mamy piękny i suchy; wyjąwszy Perigueux, gdzie było zawichrzenie zbóżowe, Francya jest zupełnie cichą. W Paryżu mają być wkrótce zaprowadzeni strażnicy nocni (gardes de nuit), urzędzeni na sposób angielski. Kasa piekarska rozpoczęła swe czynności otrzymaniem od rządu upoważnienia na pożyczkę 12 mil. fr. Cierpienie mniejszych miast francuzkich jest wielkie, bo

tam jest chleb droższy niż w Paryżu, ale nadzieja jest, że drożyzna zboża bliska końca.

Pod wpływem bliskości wojny, wszelka polemika dziennikarska ustala. Dawny dziennik arcybiskupa paryzkiego la Presse religieuse a teraz Europeen oświadczył się przeciw skojarzeniu rojalizmu, w wyrazach prawie republikańskich. Wyszedł pierwszy numer literackiego dziennika le Mostiquaire, obrócony przeciw Mousquetaire Aleksandra Dumasa, który odznacza się więcej kłótniami niż dowcipem. L'Univers zaprzeczył statystyce angielskiej, aby w Anglii właściwej było obecnie tylko 200,000 katolików. Tę liczbę przyjmuje jednak za prawdziwą korespondent Revue Britanique.

W Anglii Dickens dotrzymał obietnicy i rozpoczął w Manchester czytania (lectures) na korzyść ludu. Pierwsze czytanie przyniosło 300 ft. st. (12,000 złp.). Lord Dudley Stuart jest codziennie spodziewany. Wracając z Szumli do Stambułu, lord był napotkany przez tureckich kozaków, którzy po przywitaniu go z zapalem, wrócili z nim do jednego miasta i tam mu bankiet wydadli.

Władysław Oleszczyński podróżuje po Włoszech. Atyści francuzcy w Rzymie licznym a przyjaznym obiadem go przyjęli. Malarz Maliński, który bawił długo w Rzymie, powrócił do Paryża.

### Anglia.

London, d. 11. Lutego. — Izba wyższa. Posiedzenie 10. b. m. Lord Clarendon składa pisma, które dotyczą zerwania dyplomatycznych stosunków z Rosją. Lord Fitzwilliam zapytuje, czyli rząd posiada akta dotyczące misji hr. Orłowa. Lord Clarendon odpowiada, że powszechnie jest rzeczą wiadomą że hr. Orłow wysłanym został do Wiednia, ale nie sądzi, aby przywiózł kontrprojekt, o których przed kilku dniami wspomniano. Owszem ów kontrprojekt przesłał austriacki poseł w Petersburgu do hrabiego Buol do Wiednia jako odpowiedź na przedstawienia, które ten minister był przesłał rządowi rosyjskiemu. Warunki tego rosyjskiego kontrprojektu są następujące: 1) turecki pośrednik lub pełnomocnik ma się udać do Petersburga do głównej kwatery rosyjskiej, w celu układania się o pokój; 2) na przypadek tej podróży pełnomocnika do Petersburga, może się on z posłami czterech mocarstw znośić; unikać potrzeba zwołania konferencji; 3) osobny akt musi jasno wyłożyć ostatni firman pod względem przywilejów kościoła greckiego na wschodzie; księstwa naddunajskie będą jak najspieszniej opuszczone; 4) ugoda zostanie zawarta względem przytułku agitatorów rewolucyjnych. Po otrzymaniu tych propozycji zwołał hr. Buol konferencję i przedłożył je pod naradę. Po porównaniu ich z odesłaniem do Petersburga, znaleziono je odmiennie tak dalece, że spisano protokół, w którym powiedziano, że sułtan ich przyjąć nie może i dla tego ich nieodeślą do Konstantynopola. Co się tyczy misji hrabiego Orłowa, w tej mierze nie jest dostatecznie (Clarendon) poinformowany i nie może w tej mierze parlamentowi udzielić papierów. Ellenborough zapytuje, czyli rząd został uwiadomiony o neutralności państw skandynawskich. Lord Clarendon odpowiada, że rząd otrzymał od Szwecyi i Danii uwiadomienie, że mają zamiar utrzymać ścisłą neutralność. Nadesłano przytem listę portów i obwarowanych miejsc, do których niewpuszczają okrętów wojennych. Odpowiedź przez Anglię przesłana, pochwała politykę obu państw, tudzież postępowanie, którego się chcą trzymać dla utrzymania neutralności. Na zapytanie Greya, czy to prawda, że rząd dla zamiar wprzód wnieść bil reformy, a potem budżet floty i wojska. Aberdeen odpowiada, że bil reformy w poniedziałek będzie przedłożony izbie niższej, ale do rozpraw nad nim przyjdzie dopiero po budżecie, nad którym już w Piątek rozpoczyna się rozprawy. Projekt reformy nie zostanie odroczony, ponieważ rząd chce dotrzymać danego słowa. Wielka część izby sądzi, że się znajdujemy w wojnie, utrzymuję inaczej i zaprzeczam, aby wojna była nieuchronną. Lubo czynimy wielkie przygotowania na wojnę, przecie niewyrzekliśmy się wszelkich nadziei utrzymania pokoju. Karol Derby powiada, że lord Aberdeen jest jedynym człowiekiem w kraju, który w wojnę nie wierzy. (Śmiech i oklaski.) Lord Aberdeen: oświadczam że obecnie wcale się nie układamy z Rosją! (Słuchajcie!) Przy pomocy Bożej, dołożę wszelkiej usilności, aby pokój był utrzymany. Posiedzenie odroczone.

Na posiedzeniu izby wyższej (10. Lutego) zapytał French lorda J. Russla, czemu flota połączona wróciła do zatoki Beikos. Na to mu odpowiedział, że admirałowie otrzymali rozkaz wejścia na morze czarne, co też uczynili, przez czas niejaki zabawili w Sinopie, ale ztamąd doniósł admirał Dundas, że tam dłużej pozostać niemoże, a gdyby przez dwa miesiące miał krążyć po tym morzu, natenczas spełniłoby się życzenie cesarza Mikołaja, w rozbięciu floty. Admirał więc uważał za swój obowiązek powrócić do Konstantynopola, a ztamąd od czasu do czasu wysyłać statki parowe na morze czarne, aby na niem panować wedle życzenia rządu angielskiego i francuzkiego. Russel dalej zapytany przez lorda Jocelyna, czy ma zamiar wnieść bil reformy, odpowiedział, że bil ten przedłoży w Poniedziałek i zaproponuje drugie odczytanie go w dniu 13. b. m. Disraeli powiada, że to czas niestosowny nakłaniać lud do agitacji, aby uwagę jego odwrócić od spraw i niebezpieczeństw zagranicznych. Takie postępowanie nazwać musi niewczesnym. (Okłaski na ławach opozycji.) Jego stronnictwo nie pogodzi się z polityką rządu, nie będzie przeciw walczyło przeciw wniesieniu tego bilu, aby nie wprowadzać rozdwojenia w kraju. Skoro sprawy zewnętrzne zmuszą opozycję do milczenia, natenczas cała odpowiedzialność za podobną agitację spadnie na szlachetnego lorda. Bright powiada, że kiedy mówią stronnicy Disraeliego o niebezpieczeństwie agitacji, to musi przypomnieć, że agitacja owego stronnictwa po swych dziennikach, daleko jest niebezpieczniejszą dla kraju, niż rządowa.

### Austria.

Wiedeń, 12. Lutego. — Rząd austriacki, jak donosi korespondent gazety wrocławskiej, przesłał do Petersburga nowy projekt do załatwienia sporu wschodniego. Mówią, że warunki położono gabinetowi rosyjskiemu, do wycofania się zaszczętego z kłopotu obecnego. Od przyjęcia tego projektu zawisło, czyli konferencja wiedeńska będzie zamknięta, czyli też podejmie dalsze prace w tej sprawie.

Nad korpusem obserwacyjnym austriackim nad granicą turecką obejmie dowództwo gubernator Siedmiogrodu generał Coronini. Nie potwierdziła się więc pogłoska, że dowództwo to powierzono zostanie feldzeugmeisterowi Jelaczirowi.

— Gaz. Augsburska pisze z Wiednia: W obec ważności jaką rząd

nasz kładzie na ostateczne urządzenie kwestyi żydów, naturalnem jest i pożądanem, aby tymczasem unikać tego wszystkiego, cokolwiek wykazywać może dzisiejszy stan przechodni lub wybiegać po za przyszłe uregulowanie stosunków żydów. Przekraczanie na jedną lub drugą stronę zarówno szkodliwym być może dla samej rzeczy. W tej myśli wyszło właśnie rozporządzenie rządu mające na celu zapobiegać, aby dawne przepisy odnoszące się do dawniejszych stosunków politycznych i cywilnych żydowskich jakie po różnych krajach koronnych istnieją, nie były na nowo ogłaszane i przypomniane ani wprowadzane w praktykę. Są one powiększej części w duchu średniowiecznym, a lubo czy to prawnie czy zwyczajowo z użycia wyszły, istnieją wszakże jeszcze. Jednakże nie masz prawodawstwa, w któreby coś nie przechowało się z przeszłości, a co nie zgadza się już z dzisiejszymi pojęciami ludzkości i wyobrażeniami nowszych czasów. Głównie idzie o to czy jest zamiarem pozbyć się jak najprędzej tych resztek z czasów ciemnoty, a niepodobna zaprzeczyć, aby rząd austriacki nie miał mieć szczerzej woli uczynienia tego.

### Turcja.

Wiedeń, dn. 2. Lutego. — Dowódzcy wojsk tureckich w drugiej linii w Zofii, Szumli, Warnie otrzymali rozkaz opuszczenia leż zimowych w polowie Lutego i zbliżenia się ku Dunajowi. W miejsce ich nastąpi wojsko z głębi kraju.

Giurgewo, d. 6. Lutego. — Turcy strzelają wciąż z Ruszczuka do naszego miasta. Większa część mieszkańców opuściła to miasto. Zaloga rosyjska stoi w pogotowiu na przyjęcie wycieczki Turków. Z rosyjskich baterii nadbrzeżnych mało strzelają, za to w nocy puszczały kule palne na wyspę, w celu przekonania się, co robią Turcy. Nie skończy się zapewne na przeprowadkach tureckich przez Dunaj dokonanych w dniach 3. i 5. Lutego. Każdej chwili spodziewają się nowej napaści. Powietrze jest nader łagodne. Woda w Dunaju opadła, ale wyżej stoi nad średni stan. Od 21. p. m. kra nie płynie na Dunaju.

Z Belgradu donoszą pod dniem 4. b. m. o utarczce zaszły d. 28. i 29. p. m. pod wsią Pojana własnością byłego księcia Miłosza, że Rosyanie pozostali panami tej wsi i że w kierunku ku Kalafatowi o dwie mile do tego obozu się zbliżyli i teraz szańce w Pojanie syją. Czaty posunęli swe Rosyanie na drodze ku Kruczy i Dezie.

— W Jajeza nad rzeką Werbas tworzą Turcy korpus chrześcijański pod dowództwem agi Juzufa, który przybył z główny kwatery Omera baszy.

### Rozmaite wiadomości.

— Inżynier amerykański Talbot wynalazł machinę do świdrowania tunelów w skałach, której próby najlepiej się powiodły tak pod względem jej działania jako i kosztów. Przy ostatniej próbie machina ta wykroiła w skale twardej otwór 17 stóp średnicy mający, złożąc 1½ stopy na godzinę. Działanie jej polega na tem, iż grube tafle stalowe na okrągło zaostrzone, krają kamień od środka ku ścianom tunelu, zakreślając łuki, o ile zaś okrucy kamienia odpadają, machina się posuwa. Ruch jej odbywa się za pomocą pary.

### Wiadomości literackie.

#### Antoni Malczewski

W zeszytach styczniowym Bibl. Warsz. czytamy zajmujący artykuł pana Wojcieckiego pod napisem «Cmentarz Powązkowski» — w którym wymieniamy nagrobki, przebiega życia tych, co pod niemi leżą — z kolei przechodzi na Autora Maryi, o którym podaje ciekawe szczegóły wyjęte z listu pani Zofii Rucińskiej, pisanego z Berdyczowa 1850 r. — Oto są słowa jej listu:

»S. p. Antoni Malczewski spokrewniony był ze mną: w domu mych wujostwa, a stryjostwa Antoniego, Xawerostwa Malczewskich, w dzieciństwie bawiłam, gdzie Antoni Malczewski wówczas starszy odemnie znajdował się, i tam, jak prawdziwie krewni zaliśmy się. Następnym czasem nas rozłączył. Ja byłam w domu mej matki, on zaś zaczął publiczną edukacją w szkole krzemienieckiej. Przez cały ciąg w niej pobytu był celującym i odbierał tam szkolne nagrody. Sp. Czacki starosta nowogrodzki kochał go bardzo, znajdując wszelkie podatności i popędy ku dobremu. Ztamąd wyniósł zasoby, które go uzdatniły na bardzo dystyngowanego człowieka, czego dawszy tylko próbkę znikł z tego świata, zanadto prędko dla siebie, rodziny i publiczności. Ukończywszy szkoły był w wojsku. I tam nie był ostatnim. Potem wojażował lat pięć zagranicą. Zwiedził szczyt góry Montblanc, miał różne znajomości w świecie wyższym i ukształconym, lecz związlejszą z dwoma Anglikami, lordami Oswaldem i Byronem; z tym ostatnim zdaje mi się że się poznał w Wenecyi. Tam odezwał się w nim geniusz pobratymcy Byrona — od niego duchem poezyi natchnionym został. Zwiedził całą Francją, zatrzymał się długo w Paryżu: tam uczęszczał na wszystkie naukowe zebrania i kursa literatury, co namiętnie lubił. Pod włoskim niebem mieszkał lat trzy, najdłużej we Florency. Zwiedził Anglią, w Niemczech się naostatku zatrzymał.

Charakter Malczewskiego był czuły, ale i energiczny. Dużo umysłowo pracował, rodowitym językiem tłumaczył się dobrze i znał go doskonale. W ostatnich chwilach życia był bardzo nabożny.

Powróciwszy do kraju, osiadł w małej wiosce w włodzimirskim powiecie w sąsiedztwie naszego mieszkania. Ja wtenczas długą już chorobą i ciężką obarczona, znajdowałam się na kuracyi w Krzemieńcu. Tam okropne ponosząc cierpienia, gdy wyczerpane prawie zostały sposoby wszystkie lekarstw zwyczajnych, doktor używał magnetyzmu dla uwolnienia mnie od akcesów męczących mnie niemilosierne paroxyzmów. Ten środek od wielu nie pomógł, a jednak prawdziwie istniejący, łagodzący niejako cierpienia na ciele, stał się potem przyczyną innych udręczeń moralnych....

Antoni Malczewski przy wielu innych zetknięciach, był bardzo czułym. Po powrocie moim z Krzemieńca do domu, bywał u nas często, a gdy przy nim dostawałam męczących cierpień, ujął mnie za głowę, usnęłam, i jego magnetyzm wiele mi ulżył. To go zachęciło do dalszego i częstszego działania. Ja się poddałam temu, nieprzewidując udręczeń mnie czekających. Używając magnetyzmu codziennie, przeniosłam się do naszego domu, i po całych dniach był nieodstępnym. Tak trzy lata przetrwało, i działanie to odbywało się zawsze pod okiem męża i brata. Nakoniec związek tej niepojętej mocy zrzucił konie-

czność rozwodu, który już był na skończeniu, kiedy Malczewski umarł, po co wyjechaliśmy do Warszawy. Mój mąż na tę bolesną rozłączenia się konieczność, zezwolił. Ta to jest jedyna przyczyna, żadna inna, że ja z Antonim Malczewskim przez sześć lat byłam razem. Bóg tylko jeden zniszczył to, co nie było z jego wola. 1)

Wiem, że zostało wiele pism śp. Malczewskiego; z pewnością donieść mogę, że takowe wszystkie zabrał pan Karol Kossowski, który w owym czasie będąc znajomym z Malczewskim, przybył zaraz po jego zgonie. Na co on zabrał bez mej wiedzy, i pomimo to, że one powinny być przy mnie pozostać, i co z nimi zrobił? — nie wiem. Ja po śmierci Antoniego Malczewskiego ani siły, ani przytomności tej mieć nie mogłam, abym się o nie upomniała. Portretu Antoniego Malczewskiego nie posiadam; mam tylko portret jego matki, bardzo do syna podobny, z małą różnicą w oczach, bo te były

1) Zofia Rucińska wróciła do męża, i obecnie już zmarła. Wypuszcza się tu mały z tego listu ustęp, w którym wyraża, jak wiele ją łez gorzkich kosztowało wydanie 1wowskie Maryi z r. 1848, gdy przeczytała żywot w nim załączony Antoniego Malczewskiego, w którym stosunek jej ze zmarłym poetą, tak niekorzystnie na jej stronę przedstawiono.

#### OBWIESZCZENIE.

Łąka kamlaryjna, Bocianką zwana wraz z pastwiskami, tudzież łąka z lewej strony szosy ku Górczynie położona, mają być pojedynczo wydzierżawione w drodze publicznej licytacji na trzy lata, począwszy od dnia 1. Maja r. 1854. najwięcej ofiarującym.

Tym końcem wyznaczony termin na dzień 20. Lutego r. b. przed południem o godzinie 11tej przed Panem Thayer, radcą miasta, na ratuszu, na który wzywamy chęć dzierżawienia mających z tym nadmienieniem, iż każdy z licytujących kaucya w ilości Tal. 50 złożyć winien.

Warunki są do przejrzenia w naszej Registraturze.

Poznań, dnia 31. Stycznia 1854.

Magistrat.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu; wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 17. Października 1853.

Nad pozostałością zmarłego tu w Poznaniu na dniu 13. Grudnia 1852. Dyrektora artysty Ernesta Vogt, utworzono na wniosek kuratora masy wedle pozostałości dnia dzisiejszego proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony przypada na dzień 23. Marca 1854. przed południem o godz. 10tej w izbie instrukcyjnej tutejszego Sądu przed panem Pilaskim, Radcą sądu powiatowego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakiego miał uznany, i z pretensyją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Wierzycielom zamiejscowym podajemy panów Zembse, Tschuschke, Doenniges i Pięgłowskię, radców w sprawiedliwości, rzeczników, obrońców praw celem opatrzenia ich w plenipotencyą.

#### CYTACJA EDYKTALNA.

Na nieruchomości w Gniewkowie pod Nrem. 43. położonej, do Wojciecha i Antoniny małżonków Bugalskich należącej, zahypotekowany był pod Rubryką III. Nr. 2. arest dla Katarzyny Wiśniewskiej w Wielowisi końcem zapewnienia pretensyj należących się jej i jej synowi z nieprawnego łoża w wysokości 150 Tal. Nieruchomość ta w subhastacji koniecznej jest sprzedana i spadło na tę sumę przy podziale summy kupna 145 Tal. 5 trojaków 2 fenigi, które wzięte zostały do depozytu do masy specjalnej, ponieważ nikt nie stanął i oprócz tego spór o to zachodzi do kogo one należą.

Dokument na to nie istnieje.

Wzywają się więc wszyscy ci, którzyby jako właściciele, successorowie, cessionariusze, zastawnicy lub z innego tytułu prawo mający do téjże masy specjalnej pretensye rościć, aby takowe najpóźniej w terminie na

dnia 17. Marca 1854. r.

zrana o 10tej godzinie w izbie naszej instrukcyjnej przed Assessorem Sądu Jeske wyznaczonym zameldowali, gdyż w razie przeciwnym z pretensjami mieć mogącami prekludowani i wieczne milczenie im nałożone będzie.

Inowrocław, dnia 30. Października 1853,

Król. Sąd powiatowy. I.

#### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Grunt wieczysto-dzierżawny we wsi Gogulkuwie pod Żninem pod liczbą 1. położony, do Jana Hanczewskiego nalezący, z 328 morgów 117

pretów kwadratowych roli, budynków mieszkalnych i gospodarczych się składający, oszacowany na 5013 Tal. 20 Sgr. wedle tacy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie na dniu 24. Maja 1854. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany. Niewiadoma z pobytu wierzycielka Katarzyna Wendland zapożywa się niniejszem publicznie. Szubin, dnia 17. Października 1853.

Król. Sąd powiatowy, wydz. I.

**Fortepiany w formie stołu, strojone z tyłu** i z prawdziwą **angielską** mechaniką, które dla swego mocnego i zaokrąglonego tonu, najlepszym fortepianom w równi postawione być mogą, i których powierzchnie wykładowe przyozdobienie odpowiada wewnętrznej dokładnej i pięknej robocie — rozróżnić od fortepianów **strojonych z przodu z niemiecką** mechaniką, ponieważ plata żelazna, która w dyszkańcie przymiem teraz używa się, w mechanice nie zmienia — odebrałem z najsłynniejszych fabryk, które interesownej szanownej publiczności, polecam po **statych i rzetelnych** cenach od 45 do 60 frydrychsdorów za jeden.

**Fortepiany stolowe** z niemiecką mechaniką i z platą żelazną i bez niej, elegancko i trwale robione, sprzedają po **statych** cenach od 25 do 30 frdorów za jeden.

Utrzymywany przezemnie nader wielki wybór fortepianów **w formie skrzydła** od 30 do 200 frdorów za jeden, jest znany, szczególnie zaś powiększony został wybór najdoskonalszych fortepianów niemieckich i angielskich, które dopiero dzisiaj odebrałem. Dla pewności i resp. wygody szanownych osób odemnie kupujących, zezwalam na **upłaty cząstkowe** — oświadczając wyraźnie, iż bez żadnego podwyższenia cen.

Daję także **najrozleglejszą gwarancją** bez dwuznacznych warunków, którą równie moi Komitenci nawzajem zapewnić mi musieli.

Piano i Phisharmonika (*Aeolodicon*) są w zapasie wedle potrzeby.

Fortepiany do wypożyczenia — jednak nie niżej dwóch miesięcy — są zawsze do dyspozycji, jako też takie instrumenta, które do wypożyczenia zwrócone zostały, sprzedają jak najtaniej. Poznań w Lutym 1854.

**Ludwik Falk,**

Kantor przy ulicy Szerokiej Nr. 21.

#### OBWIESZCZENIE.

W dniu 28. Marca 1854. r. o godzinie 4 po południu, w Trybunale cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed Wnym Starczewskim, asesorem Trybunału, przedane zostaną w drodze działów przez licytacją publiczną dobra ziemskie Pieczyńska z przyległościami, w okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położone, do których należą wsie: Wola, Pieczyńska, Żyrów, Barceice i Słonowo, tudzież część wsi Słonówka lit. B. i część Żyrówka lit. C., jakoteż karczma Zaręba zwana.

Dobra te, przez przysięgłych w roku 1852. na

szafirowe. Matka moja z jego matką były w ściślejszej przyjaźni. Pani jenerałowa Malczewska swój portret ofiarowała na pamiątkę mojej matce, odmalowany suchemi farbami i w wielkiej bardzo fryzurze, jakie wówczas nosili.

#### Przybyli do Poznania dnia 15. Lutego.

**BAZAR:** Kirschenstein z Siemianowa; Libiszewski z Opatówka; Bninski z Pamiątkowa; Radoński z Rudnicza; Rekowski z Koszut; Wolniewicz z Dębicza; Gorzeńska z Gębic; Szubczyński z Pieruszyce; Lehmann z Srody.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Kurnatowski z Chalina; Żychliński z Pierska; Schneider z Berlina; Oettinger z Hamburga.

**HOTEL DREZDENSKI:** Schaller z Magdeburga; Garezyński z Wschowy; Potworowski z Pleszewa; Szezaniecki z Bród; Bojanowski z Karsewa; Szczawinski z Brylewa; Taczanowski z Szyplowa; Grabowski z Koninka.

**HOTEL PARYSKI:** Białokórski z Strzyżewa; Wnukowski z Gniezna; Kaminski z Pławnik; Twardowski z Kempy; dziekan Laskowski z Rogoźna; Trawinski z Szrody; Kamiński z Gulczewa; Moszczeński z Skorzęcina; Kowalski z Uścieszyna; Jachimowicz z Żółca; Potocka z Jaroszewa.

**POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ:** prob. Szulczewski z Lulina; Kowalski z Wysoczki; Skórzevska z Nekli.

**POD KORONĄ:** Sandberg z Czempinia; Pinner z Pniew; Landsberg i Appel z Kosciana.

Żłt. pols. 303,342 ocenione, mają rozległości miary nowopolskiej morgów 3592, czyli włók 119; a mianowicie gruntów folwarcznych 1424 morgów, gruntów włościńskich 1078 morgów, gruntów kościelnych czyli plebańskich 61 morgów, lasu w dobrym stanie będącego 1028 morgów. W tych dobrach znajduje się gorzelnia, browar, dwie karczmy, trzy szynki i wiatrak. W Pieczyńskach jest kościół parafialny. Odległość tych dóbr od Warszawy mil 5, od miasta okręgowego Grojca mil 1½, tyleż od szosy warszawsko-krakowskiej, od Wisły mil dwie. Obszerniejsze objaśnienia powziąć można u Mecenasa Dutkowskiego w Warszawie przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 472. w pałacu Zamojskich mieszkającego.

W następujących dniach odbędzie się znów w Rawiczu giełda płodów gospodarskich t. j. dnia 1. i 15. Marca.

Dyrekcya giełdy płodów gospodarskich w Rawiczu.

Pielarze zdadni mogą dostać robotę ciągłą z zarobkiem Tal. 9 za rżnięcie od kopy desek i blochów i mogą się zgłaszać do

Ciesli **D. W. Szitt** w Czempinie.

#### Prawdziwy Limburgski ser

w najwyborniejszym gatunku, otrzymał znów **Gustaw Bielefeld,** przy rynku Nr. 87.

Oczekiwany

**świeży Astrachański kawiar** nadszedł. Poznań, dnia 15. Lutego 1854. **G. Bielefeld,** przy rynku Nr. 87.

Pierwsze **śladkie Messeńskie pomarańcze i cytryny** otrzymał **Jakób Appel.**

#### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 14. Lutego 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna. ....	4½	—	99
dito z roku 1850. ....	4½	—	99
dito z roku 1852. ....	4½	—	99
Oblig. długu skarbowego. ....	3½	—	87
dito premii handlu morskogo. ....	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej. ....	3½	—	—
dito miasta Berlina. ....	4½	—	98½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej. ....	3½	—	97½
dito Prus Wschodnich. ....	3½	—	—
dito Pomorskie. ....	3½	—	97½
dito W. X. Poznańskiego. ....	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe. ....	3½	—	92½
dito Śląskie. ....	3½	—	—
dito Prus Zachodnich. ....	3½	—	90½
Bilety rentowe Poznańskie. ....	4	93½	—
Louisdory. ....	—	—	109½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. ....	3½	—	85½

#### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 15. Lutego 1854 r.			
	od tal.	ścr.	fn.	do tal. ścr. fn.
Pszonicy, szefel. ....	3	2	3	3 13 9
Żyta, szefel. ....	2	13	3	2 17 9
Jęczmienia, szefel. ....	1	27	9	2 — —
Owsa, szefel. ....	1	7	9	1 12 3
Tatarki, szefel. ....	1	18	9	1 23 3
Grochu, szefel. ....	2	13	—	2 17 9
Ziemiaków, szefel. ....	—	26	—	— 27 6
Siana, centnar. ....	—	22	6	— 25 —
Słomy, kopa. ....	8	—	—	— 9 —
Masła, garniec. ....	1	25	—	— 2 6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Trał. ....	26	10	—	— 26 25